

Fala zbrojeń w obronie pokoju

Budżety wojskowe państw europejskich

Od niedawnej konferencji rozbrojeniowej w lecie 1934 r. dewizą wszystkich państw stało się hasło: „Pewność przez uzbrojenie”. Fala zbrojeń w „obronie pokoju” osiąga wszędzie coraz większe nasilenie, i każde państwo szuka coraz to nowych dróg w zdobywaniu niezbędnych sum na zbrojenia.

ZBROJENIA NIEMIEC

Kwestja zbrojeń Rzeszy niemieckiej przedstawia się tajemniczo zarówno pod względem ich rozmiarów, jak i finansowania. Niemcy nie ogłaszają publicznie swego budżetu i niewiadomo, ile z niego czerpią na wydatki wojskowe. To też dane, dotyczące sum, wydatkowanych w Niemczech na zbrojenia, są przybliżone i stanowią zestawienie na podstawie liczb ogłaszanych w Niemczech w związku z innymi operacjami budżetowymi.

Według londyńskiego „Economist” zasadnicze źródła funduszy na zbrojenia niemieckie w ciągu okresu 1933-1935 były następujące: 1) zadłużenie krótkoterminowe, 2) pożyczki długoterminowe i sprzedaż obiektów państwowych, 3) zwiększone dochody państwowe.

Suma krótkoterminowych bonów, emitowanych od 1933 do końca 1935 wynosi, po potrąceniu amortyzacji, 8 miliardów mk. Z sumy tej Reichsbank posiada 2 miliony, Golddiskontobank 1.200 mil., Konwersjaskasse i clearing 400 mil., resztę posiadają banki, kasy oszczędnościowe, przemysł i t. d.

W ciągu omawianego okresu pożyczki długoterminowe zwiększyły się o 1.500 mil. mk., z dochodów zaś państwowych rząd niemiecki uzyskał 5 miliardów mk. drogą zmniejszenia zapomóg bezrobotnym oraz 2.2 miliarda ze wzrostu podatków i opłat. Do tych sum należy dodać jeszcze część wydatków na ogólne inwestycje w ciągu okresu 1933-1935. Łącznie wynosiły one 25 miliardów, z czego na rozszerzenie przemysłu zbrojeniowego przeznaczono ok. 6 miliardów mk.

Razem cztery wymienione pozycje wynoszą 23 miliardy mk., po potrąceniu zaś z tej sumy wydatków na cele niewojskowe — przypuszczalnie ok. 5 miliardów mk. — otrzymamy ostateczną sumę kosztów, wydatkowanych w Niemczech na zbrojenia w ciągu minionych 3 lat, w wysokości 18 miliardów marek.

WOJNA Z ABISYNIĄ

Wojna włosko - abisyńska ujaśniła w całej rozciągłości doskonałe przygotowanie Włoch pod względem zbrojeniowym, co nie wyda się dziwne w świetle cyfr, ilustrujących wydatki włoskie na zbrojenia. Gdy w r. 1923 budżet

wojskowy Włoch wynosił 763 miliony lir, to w r. 1934-35 osiągnął on sumę 4.299,8 mil. lir (29,8 proc. ogólnego budżetu), w preliminarzu zaś na r. 1936-37 przewidziano nań sumę 5 miliardów lir (wobec 20 miliardów ogólnego budżetu).

Wojna z Abisynią kosztowała Włochy 12 miliardów lir. Ponieważ kredyt specjalny na wojnę dał 2.045 milionów lir, budżet wojskowy został przekroczony w związku z wojną o prawie 6,5 miliarda lir.

Rząd włoski zaczerpnął te dodatkowe sumy z następujących źródeł: 1) drogą konwersji starych pożyczek z 3½ proc. na 5 proc. na sumę 40 miliardów lir uzyskał 6 miliardów lir, 2) z mobilizacji włoskich należności zagranicą (we Francji) uzyskał 400 mil. fr. zł., 3) zbiórka złota przyniosła kilkaset milionów lir, 4) reszta dała zwiększone dochody państwowe z podwyżki podatków.

FRANCJA I W. BRYTANIA

Finansowanie zbrojeń we Francji i Wielkiej Brytanii odbywa się w inny sposób, niż we Włoszech i, zwłaszcza, w Niemczech. Tu wydatki na zbrojenia obejmują, poza zwykłymi budżetami, specjalne fundusze dodatkowe, uzyskane przez pożyczki wewnętrzne.

We Francji, której budżet wojskowy w r. 1934 wynosił 11.186,9 milionów fr. (39 proc. ogólnego budżetu), istnieje obecnie t. zw. „fundusz zbrojeniowy”, całkowicie pokrywany z nadzwyczajnych wpływów (bony pożyczkowe, zwiększone dochody z podatków i opłat i ze zmniejszonych kosztów administracji). Fundusz zbrojeniowy wynosi w roku bież. na wszystkie działy zbrojeniowe 6.265 milionów fr., z czego na marynarkę przypada więcej niż połowa — 3.395,7 milionów fr. (w r. 1935 — 2.902,9 milionów fr.). Do wpływów „nadzwyczajnych” we Francji należy zaliczyć, poza pożyczkami, sumy uzyskane drogą zmniejszenia kosztów na administrację wojskową (dekrety Lavalowskie). Jeżeli porównamy np. stosunek kosztów administracji w marynarce z wydatkami na nowe jednostki morskie, to dla roku 1934 otrzymamy odpowiednio 48,1 proc. i 51,9 proc., a dla roku bieżącego 38,7 proc. i 61,3 proc.

W ten sposób po raz pierwszy od r. 1914 odsetek kosztów na nowe jednostki przekroczył odpowiednią pozycję z r. 1914, kiedy stosunek kosztów administracji wojskowej do inwestycji w marynarkę wynosił 42 proc. i 58 proc.

Budżet wojskowy Wielkiej Brytanii wykazuje w ciągu dwóch ostatnich lat wzrost o przeszło 61 proc. — z 98,7 milionów f. szt. na 158,2 milionów f. szt., jeżeli jednak wziąć ponadto pod uwagę specjalny kredyt nadzwyczajny w wysokości 19,3 milionów f. szt., wzrost w stosunku do r. 1934 wyniesie około 82 proc. Największą pozycję w budżecie wojskowym Wielkiej Brytanii zajmował budżet marynarki z 69.930 milionów f. szt., skolei armia lądowa z 49.321 milionów f. szt. i w końcu flota powietrzna z 39 milionów f. szt. Z nadzwyczajnego kredytu, zażadanego przez rząd, przeszło połowa — 10,3 milionów f. szt., przeznaczona została na budżet marynarki. Suma łączna 80,23 milionów f. szt. budżetu marynarki na rok 1936-37 po raz pierwszy przekroczyła budżet marynarki z r. 1920,

wykazując wzrost w stosunku do r. ub. o 20,18 milionów f. szt.

SOWIETY

Budżet wojskowy Z. S. R. R. wykazuje w roku bieżącym wzrost w stosunku do roku ubiegłego o przeszło 100 proc; na r. 1935 przewidziano 6,5 miliarda rb. (wydatkowano 8,2 miliarda), na r. bież. przewidziano 14,8 miliarda rb. Chcąc dać pełny obraz wydatków wojskowych w Z. S. R. R., należy wziąć pod uwagę nie tylko samą pozycję budżetu komisariatu wojny. Dla obrony kraju pracuje całe państwo, przede wszystkim ciężki przemysł, koleje i komisariat spraw wewnętrznych, dawny GPU, rozporządzający własnymi

oddziałami wojskowymi. Omawiane pozycje budżetowe wzrosły prawie trzykrotnie od r. 1931 do r. 1935. Łącznie w r. ub. wyniosły one 20.327 milionów rb., wobec ogólnego budżetu 65.900 milionów rb.

W CZECHOSŁOWACJI

Rząd republiki Czechosłowacji, której budżet wojskowy w r. 1934 wynosił 1.538,8 milionów kor. (25 proc. ogólnego budżetu), uchwalił 27 maja r. b., w związku z podniesieniem gotowości bojowej państwa, subskrypcję „obronnej pożyczki państwa”. Pożyczka ta jest długoterminowa i ogólna jej suma wynosi 3½ miliarda koron czeskich.

Listy z Polski do Hiszpanii

doręczane za pośrednictwem francuskiej poczty

Zaostrzająca się z dnia na dzień sytuacja w Hiszpanii, wskutek trwających walk domowych, spowodowała utrudnienia nawet w doręczaniu zwykłych listów, przeznaczonych do Madrytu i innych miast hiszpańskich. Z powodu nasuwających się trudności, nasze Ministerstwo Poczty

i Telegrafów zaniechało bezpośredniego wysyłania transportów, przesyłek listowych do Madrytu, a czyni to przy pomocy poczty francuskiej.

Ruch listów lotniczych do Hiszpanii został całkowicie zawieszony.

Czy żydzi mogą należeć do stowarzyszenia restauratorów?

W najbliższym czasie odbędzie się w Warszawie ogólnokrajowy zjazd delegatów stowarzyszenia restauratorów, na którym omawiany będzie wniosek wysunięty przez Stow. restauratorów woj. poznańskiego, aby do Centrali stow. restauratorów w Warszawie mogły

należeć wyłącznie korporacje chrześcijańskie.

Obecnie bowiem w niektórych województwach, szczególnie na terenie Małopolski, stow. restauratorów są mieszane, a w niektórych nawet przeważa element żydowski.

Kandydaci na radnych

będą egzaminowani z języka polskiego

ŁÓDŹ, 13.9. W głównej komisji wyborczej do wyborów do Rady Miejskiej m. Łodzi w dalszym ciągu prowadzone są gorączkowe prace nad sprawdzaniem list. Z polecenia głównej komisji wyborczej wezwano 42-ch kandydatów na radnych, którzy mają być przeegzaminowani zarówno w słowie, jak i piśmie z języka polskiego.

Kandydaci wezwani zostali na

15 b. m., gdyż w stosunku do nich zachodzi obawa, iż nie władają językiem polskim i nie mają kwalifikacji na radnych.

W ciągu dnia wczorajszego odbyło się w Łodzi przeszło 30 wieców i zgromadzeń przedwyborczych, zaś w dniu dzisiejszym odbędzie się przeszło 28 wieców, zwołanych przez PPS i organizacje żydowskie.

Niemcy żądają zwrotu kolonii

Nowy program norymberski

W deklaracji ogłoszonej przez kancelarza i Führera na zjeździe partyjnym w Norymberdze, znajdowały się dwa punkty, które od razu zwróciły na siebie uwagę opinii i sfer politycznych wszystkich mocarstw kolonialnych. A mianowicie wysunięte żądanie zwrotu kolonii oraz zapowiedź czterolatki w dziedzinie autarchii surowcowej.

Pierwsza odezwała się i zareagowała już na żądanie zwrotu kolonii prasa angielska. Odrzuca ona, zgodnie zapewne w instrukcjach z Foreign Office, wszelką dyskusję na temat kolonii i, nie wyłączając nawet germanofilskie go dziennika „Daily Mail”, kategorycznie zastrzegła się przeciw jakimkolwiek ustępstwom w tym kierunku.

Poza tym w kołach politycznych angielskich przypisują żądaniu temu Niemiec znaczenie polityczne a nie gospodarcze. Według statystyk Board of Trade, znikoma tylko część surowców przychodzi do Anglii z właściwych kolonii, gdyż Kanadę, Australię, Unię Połudn. Afrykańską należy uważać za samodzielne, gospodarczo niezależne państwa. Zdaniem ekonomistów angielskich istotną przyczyną kryzysu światowego jest zatabowanie swobodnej cyrkulacji rzeczy i ludzi, a nie podział kolonii. Wskazują oni na fakt, że w okresie początkowym kryzysu światowego eksport gotowych fabrykatów niemieckich znajdował się jeszcze w fazie wzrostowej i że przewyżka eksportu niemieckiego wynosiła wówczas w jednym miesiącu więcej niż teraz w ciągu całego roku. Tak więc, zdaniem Anglików kwestia kolonii dla Niemiec jest sprawą par excellence polityczną

i nie ma bynajmniej znaczenia problemu życiowego dla egzystencji Rzeszy. Ze strony zaś Francji zwraca się uwagę i na to, że żądania niemieckie w kwestji kolonialnej mają na celu ograniczenie wpływów Francji i Anglii w Afryce Północnej i zdobycie punktów oparcia dla nowopowstającej floty wojennej Rzeszy na

Prawo i sąd

CZY FAKT UNIERUCHOMIENIA PRZEDSIĘBIORSTWA PRZY BEZCZYNNOŚCI MASZYN WYKLUCZA MOŻNOŚĆ POTRĄCANIA ZA ŻYCIE (AMORTYZACJĘ)

W sprawie dużego przedsiębiorstwa na Śląsku przeciwko komisji odwoławczej N. T. A., który rozpatrywał odwołanie, orzekł, iż sam fakt, że skutkiem niewykonywania przedsiębiorstwa maszyny były nieczynne, nie uzasadnia jeszcze wniosku władzy wymiarowej, że nie uległy one zużyciu. Okoliczności sprawy i akta administracyjnego postępowania nie dają podstawy do takiego twierdzenia.

Jak bowiem słusznie stwierdziła firma skarżąca, maszyny w stanie nieczynnym również ulegają zużyciu, zwłaszcza gdy są stare, a nie nowe. Co najwyżej może być mowa o mniejszym zużyciu i przyjęciu niższej stawki procentowej, np. nie 10 a 6 proc. zużycia rocznego. Wobec tego zaś, że władza wymiarowa nie powołała się na biegłość do stwierdzenia, w jakim stopniu maszyny uległy w rzeczywistości zużyciu, N. T. A. zaskarżone orzeczenie uchylił. (N. T. A. I. rej. 1939/33).

Delegacja z Polski na kongres mniejszości

Instytucja kongresów mniejszości narodowych znów wznowiła swoją działalność. Nowy kongres mniejszości narodowych zwołany został do Genewy na dzień 16 b. m.

Na obrady te wyjechać mają z Polski przedstawiciele Ukraińców, Litwinów i Niemców.

Przegląd prasy

Kocznicy Skargowskiej poświęca cała prasa obszernie artykuły. M. in. „Polska Zbrojna” przystępuje do referatu, wygłoszonego na Zjeździe publicystów katolickich przez ks. Biskupa polowego Gawlinę, który podnosząc pozytywne ustosunkowanie się Skargi do stanu żołnierskiego i cnót żołnierskich, stwierdza wysoki stan religijności w dzisiejszej armii polskiej:

„Czy istnieje, prócz naszej, jeszcze inna armia, w której żołnierze obowiązkowo przystępują do rekolekcji do spowiedzi wspólnej komunii św. Za zgodą Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych żołnierze nasi przystępują od r. ub. również do spowiedzi adwentowej. Statystyka wykazała w roku ub. udział żołnierzy w 96 proc. w spowiedzi wielkanocnej, a w 90 proc. w spowiedzi adwentowej. W której to innej armii odmawia się wspólne modlitwy poranne i wieczorne? „Chrystus Król w koszarach polskich” — tak scharakteryzowała trafnie szwajcarska „Schillerache” religijność wojsk polskich, która moc i zwycięstwo z niebios przywoła.

Zawdzięczamy Dowództwu Naczelnemu jeszcze jeden fakt, głęboko zresztą wyrastający z psychologii narodu polskiego, mianowicie rzetelną ocenę roli kapelanów wojskowych... Z tych kapelanów naszych uradowały się napewno Piotr Skarga, widząc ich, czy to na rekolekcjach wspólnych, czy też przy pracy w oddziałach, w garnizonie, na koncentracji, i kiedyś na froncie. Są to charaktery wybrane, mocne i silne. Mają odwagę cywilną. Są stróżami aniołami żołnierza polskiego, który ich ojcowiskiej opiece zawdzięcza wysoki poziom moralny”.

MISTYCZNE NIEMCY

Poza tym główną uwagę prasy skupia kongres norymberski. „Kurier Poranny” zwraca uwagę na mistyczny charakter hitleryzmu, ugruntowany w ponurym mistycyzmie bojowym starogermańskim:

„Adolf Hitler jest już na drodze, która wprost wiedzie do nieziemskiego kultu dla osoby Führera. Niedawno miałem możność rozmawiania w Niemczech z wybitnym znawcą zagadnień religijnych. Oświadczył mi, że walka, w której ogniu znajdują się kościoły katolicki i ewangelicki, wzmacnia je wewnętrznie. Bezpośrednich niebezpieczeństw nie ma póty, dopóki nie urodzi się prorok, któryby znalazł drogę do duszy niemieckiej i takącej mistycyzmu i metafizycznych wzruszeń. Takiemu ludzi nie ma w chwili obecnej ani żadna z sekt kościoła ewangelickiego, ani kierownicy „Deutsche Glaubensbewegung”, do tego typu nie należy również filozofujący Alfred Rosenberg. Zapytałem wówczas, czy Adolf Hitler jest osobistością, która mogłaby religijnie poruszyć masy, dając im nowe kanony wiary. Mój rozmówca będący człowiekiem głęboko wierzącym i przywiązującym do wiary, oświadczył: Kościół katolicki i ewangelicki w Niemczech mogłoby być wstrząśnięty w swych posadach, gdyby Adolf Hitler pewnego dnia wystąpił na arenę religijną i ogłosił nowe dogmaty jego własnej religii. Zapytałem jeszcze, dla ostrożności, czy jest to zdanie indy-

widualne, czy też temat ten jest poruszany w sferach kościelnych. Z odpowiedzi wynikało, iż kierownicy kościołów niemieckich są w tej sprawie zgodni. Adolf Hitler stać się więc może prorokiem, kiedy tylko zechce...”.

PARADOXS

Z innej strony ujmuje refleksje na tematy norymberskie „Kurier Warszawski”:

„Ktoś lubujący się w paradoksach, w wykrywaniu dziwnych i nieprawdopodobnych związków mógłby zaryzykować twierdzenie, że pomiędzy Hitlerem a Stalinem istnieje najciszejszą współpracą i najbliższe porozumienie...”

Dyktator Trzeciej Rzeszy straszy swój naród i inne państwa grozą niebezpieczeństw bolszewickiego, zaś dyktator Kosji sowieckiej maluje przed oczami swojego narodu i państw demokratycznych grozę niebezpieczeństwa faszystowskiego. I jeden i drugi zyskują w ten sposób przede wszystkim moralny pretekst do ciągłego wzrostu zbrojeń i materialne zasoby do coraz większego ich potęgowania.

W środku zaś pomiędzy tymi dwoma mocarstwami wzajemnie się straszącymi i licytującymi w zbrojeniach, znajduje się Polska...

Jesteśmy świadkami wzajemnego licytowania się w obu krajach we wzajemnym straszaniu się sobą. Odpowiednikiem zaś tego jest zarówno po jednej jak i po drugiej stronie wzajemne i ugruntowane coraz silniejsze rezimu na tie walki z pojawiającymi się tu i tam nastrojami opozycyjnymi...

Czyż nie wygląda to wszystko na znakomicie obmyśloną współpracę i na jakiś dziwny czy tajemniczy sojusz?”.

ROLA POLSKI

Problem hitleryzm — bolszewizm zajmuje również „Kurier Polski”:

„Jeżeli chce się nie dopuścić do przyszłej wojny europejskiej, za wszelką cenę należy dbać o to, aby nie doszło do ostatecznego skrzyżowania się tych dwóch płomieni. W imię utrzymania równowagi politycznej w Europie, w imię zachowania pokoju musi znaleźć się w Europie jakiś czynnik niesłychanie potężny, który samym swym istnieniem, samą mocą tego faktu, że jest, powstrzymał te dwie prace ku sobie i przeciw sobie siły od wybuchu. Czynnikiem tym mogą być tylko Polska i Francja związane jaknajściślej sojuszem, pracującego razem nad utrzymaniem pokoju w Europie”.

Na tie wizyty paryskiej gen. Rydza - Śmigłego prawda ta uwyłuła się szczególnie wyraźnie.

DLACZEGO?

W innym artykule tegoż dziennika znajdujemy uwagi na temat „umiedzynarodowienia” nacjonalizmu, czego dowodów dopatruje się autor w jednolitym stanowisku obozów narodowych całej Europy zarówno co do wojny włosko - abisyńskiej, jak i co do walk domowych w Hiszpanii, a to w imię zwalczania komunizmu. Zdaniem autora ewolucja ta wskazuje, że

„nacjonalizm w imię ochrony idealów narodowych dochodzi do uznania potrzeby autorytetu ponadnarodowego, opartego o zachodnio - europejską wspólnotę cywilizacyjną. Gdyby ta ewolucja nacjonalizmu dalej postąpiła i upowszechniała, jednocześnie się pogłębiła, to możnaby dojść do wniosku, że skrajny nacjonalizm sam stopia swoje ostrze, którym godził w pokój i przyszłość naszej cywilizacji, i uprawnia nadzieję, że zachodnia Europa wyjdzie cało z krytycznego położenia — pomiędzy Scyllą skrajnego nacjonalizmu, grożącego jej strasliwymi wojnami, a Charybdą komunizmu, zawieszającego nad nią miecz Damoklesa krwawych rewolucji”.

Wielbiłbyśmy mniej kwiecisty styl, a bardziej za to ściśle rozumowanie. „Internacjonalizm nacjonalizmów” istnieje tylko w demagogii komunistycznej - socjalistycznej i stąd przejęty został przez wymierającą już rasę „ludzi środka”, którzy lawirując między obu tymi prądami, do niedawna dawali się zastraszyć majakom „międzynarodowych faszystowskiej”, a teraz zaczynają sobie uświadamiać, że komunistyczna byłaby jednak gorsza. Tymczasem, jeśli kłopoty, dlaczego w obu wspomnianych wyżej sprawach stanowisko narodowców, bez względu na kraje, zaznaczyło się w sposób jednolity, odpowiedź jest jasna:

Nacjonalizm jest prądem, zamkniętym z natury rzeczy w ramach jednego narodu. Internacjonalizm zaś nie tylko nie uznaje granic narodowych i państwowych, ale najsilniejszy oręż walki w tym ma właśnie, że działając w skali międzynarodowej, może wzrósć w siły w jednym kraju dzięki sukcesom odniesionym zgoła gdzieindziej, nawet bardzo daleko. Internacjonalizm, to nie tylko komunizm: to także masoneria, a również i żydostwo. We wszystkich tych sprawach każdy narodowiec, bez względu na kraj, zajmuje samorzutnie stanowisko, które mu dyktuje instynkt zwalczania największego wroga.

Dzięki okurzacowi
elektrycznemu mieszkaniu
lśni czystością

Na marginesie

Pani Vincent...

Jedno z pism notuje taki incydent, jaki wydarzył się w czasie obrad Międzynarodowego Kongresu Pokoju w Brukseli:

Oryginalne zajęcie zakłóciło obrady kongresu. W jednym z pierwszych rzędów nagle wstała niska kobieta w osobliwym jasnoniebieskim uniformie z trzema gwiazdkami na kołnierzyku, wskoczyła na fotel i, krzyknęła na cały głos:

„Przecież sztafandami narodowymi! Usunąć je z estrady i rozwiesić sztafandy międzynarodowy”.

To rzekłszy rozwinęła ogromny sztafand, na którym widać kolory wszystkich narodów. Nie poprzestając na tym zdjęła z siebie płaszcz i zaczęła

ła nim wywijać. Ujrano, że podszewka płaszcza była zszyci z różnokolorowych kawałków, tworzących razem... sztafand międzynarodowy.

Zaskoczony tym wybrykiem przewodniczący, lord Cecil, naprzód usiłował przywrócić spokój. Ostatecznie służba musiała wynieść na rękach zwolenniczkę sztafandy międzynarodowego — która stawała rozpaczliwy opór. Okazało się, że była to 40-letnia pani Vincent z Kalifornii, delegatka Wszechświatowej Ligi Matek.

Baltazarzski wiek posuwa się dziś coraz bardziej ku górze, nie przestaje jednak być niebezpieczny...